



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 17 LUTEGO 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 12

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

## Jakimi powinni być Polacy za granicą na obczyźnie.

Posłowie sejmu polskiego, którzy niedawno odwiedzili Północną Amerykę, z racji zjazdu Unji międzyparlamentarnej przemawiali przy tej sposobności i do naszych Rodaków, rozsiadanych tak licznie po miastach Stanów Zjednoczonych. Posłowie polscy dali przykład pięknej zgody. Choć przedstawiali różne stronnictwa, to jednak w mowach ich do naszych Rodaków na emigracji nie zaznaczył się najmniejszy zgrzyt, zwłaszcza przy określeniu obowiązków Wychodźstwa względem Polski i względem Ameryki. Uważamy za swój obowiązek dziennikarski, przytoczyć w główniejszych zarysach te zalecenia naszych posłów, ponieważ i w Brazylii przemawialiby do nas napewno taksamo.

### ZALECENIA POSŁÓW POLSKICH DLA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

Wszyscy posłowie zgodnie stwierdzili, że Ameryka cała sądzi i sądzić będzie całą Polskę z naszego się tu zachowania. Wszyscy stwierdzili, że lojalność dla przybranej Ojczyzny w niczem nie przeszkadza przywiązaniu do rodzonej Macierzy. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że Polska nie żąda od nas obecnie dolarów, ale żąda, abyśmy ją tu przedstawiali godnie, jak przystało na wielki odłam wielkiego narodu polskiego, posiadającego tysiącletnią chwalebą przeszłość i kulturę nieustępującą kulturze żadnego w świecie narodu.

Wszyscy domagali się od nas ażebyśmy tu w Ameryce śmiało wystąpili do wspólnoty i do wspólnoty z innymi narodowościami i starali się netylko dorównać wszystkim innym współmieszkańcom, ale nawet na każdym polu ich przewyższyć.

«Netylko dorównać powinniście innym, ale ich przewyższyć i pokazać, że Polak umie netylko być rządzonym ale i rządzić, gdy mu się da w rękę władzę i możność pokazania swej sprawności. Oto hasło dla was i całego Wychodźstwa.

«Jak was tu widzą w Ameryce, tak sączą o całej Polsce, bo wy ją tu w życiu codziennym reprezentujecie.

«Pracujecie tu ciężiej — mó-

wił dalej do rodaków naszych w Detroit poseł Dąbski z jednoci ludowej — od jakiegoś kółwik robotnika w świecie. Widziałem to tu w Detroit, w dwóch fabrykach automobilowych, które mi się czelusiłami piekielnymi wydawały.

«Pracujecie, zarabiacie, organizujecie się, ale nie znacie jeszcze własnej siły, jaką tu reprezentujecie. Ale pamiętajcie, że musicie tu być solidarni na zewnątrz i jeden front tworzyć. Mówię wam to jako lewicowiec, który klóci się nieraz z kolegami z prawicy o sprawy wewnętrzne, ale idzie z nimi razem, gdy chodzi o rzeczy ogólne i szanuje tych z pomiedzy nich, którzy hołdują pracy twórczej.

A inny z tej grupy polskich parlamentarzystów, znany Polsem całej i Wiochom, gorący patriota polski, polityk, pisarz i profesor, Jan Zamorski, tak między innymi w Detroit mówił:

«Nie zagłuszył was sześćset dolarów w czasie wojny. Pozostaliście idealistami, bo właśnie idealizm polega na tem że na ołtarzu wspólnego dobra kładzie się ofiarę z własnego majątku, spokoju, szczęścia i ofiarę z krwi.

«Nielekajcie się kochać Polskę. Wszak nie kto inny, lecz prezydent Coolidge powiedział, że nie potrafi pokochać przybranej matki ten, kto własnej matki nie kocha.

«Uczcie się po angielsku, ale nie zapominajcie języka polskiego. Im kto więcej zna języków, tem lepiej dla niego bo każdy nowy język rodzi w nim nowego człowieka.

Zaś redaktor i wydawca poseł Jan Szozerbiński, w gorących słowach nawoływał rodaków naszych w Ameryce do szanowania i czytania pism polskich, bo to są najszerszy i najczystszy przykład Wychodźstwa i najlepszy dla łącznik najlepszy pomiędzy kulturą narodu polskiego a kulturą innych narodów.

Takie przykazania imieniem sejmu polskiego i całej Polski wykazujące całkowitą zgodność z naszymi nawoływaniami, dał Wychodźstwu naszemu

posłowie zarówno prawicowi jak i lewicowi.

Czy z nich skorzystają nasi rodacy w Ameryce, czy to wezwanie do starania się o wyprzedzenie innych na każdym kroku przez zerwanie z biernością i ospalstwem i tworzenie jednego frontu w obecnych — wyda upragnione owoce, od Wychodźstwa to naszego zależy.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazecie swej szkodziś.

## Wiadomości. Z POLSKI.

### OFIARNOŚĆ W POLSCE NA RZECZ KRAJU CZYLI IDZMY ZA PRZYKŁADEM LWOWA.

Marszałek Rataj zamierza podjąć na gruncie całego państwa inicjatywę miasta Lwowa, która polega na zdeponowaniu złota i kosztowności, będących w prywatnym posiadaniu w skarbu Banku Polskiego, jako podkład dalszych emisji banknotów.

### WŚCIEKŁA NIENAWIŚĆ NIEMCÓW DO POLSKI CZYLI «MÓDLMY SIĘ Z PODNIĘSIĄ PIĘŚCIĄ».

— Oto jest zdanie wyjęte z modlitwy krzyżackiej, umieszczonej w numerze świątecznym «Westpreussische Blaetter». Wiersz ma tytuł «Deutsche Weihnachten» — tak obchodzą Niemcy Boże Narodzenie, które jest świętem miłości i pokoju. A znowu w «Lyoker Zeitung» czytamy, że pieśń na szablach jest symbolem Bożego Narodzenia.

### ZNAIMIENNY OBJAW.

Warszawa. — Nie zapisany dotąd objaw stwierdzają władze wojskowe. Oto zwolnienie obecnie z szeregów poborowi z rocznika 1903, wnoszą masowo na ręce władz podania o pozostawienie ich w szeregach, uzasadniając swą prośbę niemożnością znalezienia obecnie pracy.

### ROK 1926 BĘDZIE POMYŚLNYM DLA POLSKI.

Warszawa. — Premier Aleksander Skrzyński oświadczył, że wierzy iż Polska w przyszłości ustali złotego i że rok 1926 wogóle będzie dla Polski jednym z najświetniejszych.

### DROŻYZNA WZROSŁA O 22 PROC.

Warszawa. — Komisja statystyczna stwierdziła w

Warszawie wzrost drożyzny w ciągu grudnia o 11,21, a w ciągu całego półrocza o 22,10 proc.

### ZMNIĘJSZENIE WYPŁAT POSELSKICH.

Prezydium klubu Ludowo-Narodowego wystosowało do p. Marszałka Rataja pismo, w którym prosi aby od kwoty djet poselskich, wypłaconych w dniu 1-go grudnia roku bieżącym począwszy od 1-go stycznia 1926 roku potrącano 10 proc.

### ZARAZA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE.

Warszawa. — Gwałtowne podniesienie się cen artykułów niezbędnych do życia i ogólna stagnacja w handlu i przemysle, wywołały w Warszawie zarazę samobójstw.

W ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca grudnia w stolicy Polski zanotowano 156 wypadków samobójstw. Prawie wszyscy samobójcy za powód rozpaczliwych swoich czynów podali albo bezrobocie, albo bankructwo.

Warszawa. — Ingres arcybiskupa Cieplaka na wileńską stolicę arcybiskupia został wyznaczony na 25-go marca.

### DOBRY PRZYKŁAD KIELC.

Warszawa. — Donoszą z Kielc, że tamtejsza Rada miejska odrzuciła wniosek na przyznanie bezrobotnym 10.000 złotych w formie zasiłku, natomiast uchwaliła wyasygnować 15.000 złotych na rozpoczęcie robót gminnych, przy których bezrobotni znajdą zatrudnienie.

### SONSKOWSKI DELEGATEM W KOMISJI LIGI DLA ROZBROJENIA.

Warszawa, 18-go stycznia. — Generał Sonskowski był ministrem spraw wojskowych, został zamianowany delegatem Polski na przedwstępnej konferencji rozbrojenia, zwolanej z ramienia Ligi Narodów.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

MENSAGEM czyli sprawozdanie prezydenta parańskiego, omawiając szkolnictwo w Paraná, zawiera następujący ustęp odnośnie do szkół obokrajowców (estrangeiros): «Prócz szkół publicznych, wziął rząd pod uwagę i szkoły prywatne, których przy-

## Kto chce

dobrze pojąć język naszych kolonistów i całe mnóstwo wyrazów zapożyczonych z języka brazylijskiego, a używanych w zajęciach codziennych, ten niech kupi sobie za 1 milą Mały Słownik wyrazów zapożyczonych z języka portugalskiego, wydany przez p. Józefa Stańczewskiego. Wydawnictwo «Oświaty» Nr. 10. Z tego słownika dowiesz się wszystkich wyrazów potocznych i nie będziesz już nudził ludzi ciągłymi pytaniami. Należność można przesłać w znaczku pocztowym (selach) do redakcji «Lud»!

bywa: w tym celu ułatwił uzyskanie prawa wykładu profesorom, którzy chcą się poświęcić nauczaniu po szkołach prywatnych, udzielił im zasiłków lub dostarczał im materiałów szkolnych. W grudniu zeszłego roku urządzono wykłady z języka portugalskiego, geografii, historii, Brazylii i z nauki obywatelskiej dla 26 nauczycieli zagranicznych. Z drugiej strony zamknięto różne szkoły w których nauczali profesoria zagraniczni nie władający dostatecznie językiem krajowym, a którzy z tego powodu nie mogli zadosyćczyć przepisu całkowitego unarodowienia uczniów (de completa nacionalisação dos alumnos) według ustaw stanowych i sprawiedliwych wymagań patriotyzmu każdego brazylijanina, który chętnie widzi, jak zapartywania i uczucia naszej narodowości i naszego patriotyzmu podziwiają ci, którzy przybyli do nas z obcych krajów, by wspólnie ożestniczyć w naszych bogactwach materialnych, w równych prawach politycznych i cywilnych i używać tej samej wolności, której Brazylija udziela swoim synom.

Ze względu na pory roku zaprowadza prezydent PEWNE ZMIANY W NAUCZANIU i tak: na wyżynie parańskiej u nas tu, na podstawie nowego prawa z dnia 8-go stycznia 1926 roku rozpoczyna się rok szkolny z 1-szym sierpnia jednego roku a kończy się 31-go maja drugiego roku z przerwą wakacyjną na Boże Narodzenie od 23-go grudnia do 6-go stycznia włącznie. Egzamina przენosi się na pierwsze dni czerwca, a czas wakaacji po ukończeniu roku szkolnego przypada na miesiące czerwiec i lipiec z tego powodu, że zima jest wtedy najostrejsza na wybrzeżu nadmorskiej i północnej Parany pozostaje stary porządek. Obecnie dla ujednostajnienia zaprowadza się przejściowy rok szkolny od 15-go stycznia do 31-go maja

# Sociedade Importadora Limitada

(Polska Spółka Handlowa)

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28.

podaje do publicznej wiadomości, że otworzył swój skład maszyn i narzędzi rolniczych. Poleca się względem polskiej kolonii. Posiada: LOKOMOBILE, PŁUGI w kilku gatunkach, MŁOCKARNIE, KIERATY, OPIELACZE, SIEWNIKI, KARTOFLARKI i t. d., oraz towary jak: drut kolczasty, blachy do pieców kuchennych i wszelkie przedmioty do gospodarskiego i domowego użytku. — Centralny skład BERNEFUGO — najlepszego, honorowym dyplomem odznaczonego lekarstwa na berny. — Część zapasowe do aut: «CHEVROLET» i «FORD».

obecnego roku. Ten sposób nauczania ułatwi inspekcje szkół i egzamina, które poprzednio wszystkie przypadły na listopad a obecnie podzieli się egzamina na czerwcowe (na wycieczki parańskie) i na listopadowe (w gorącym klimacie).

**INTERPELACJA** w senacie polskim w sprawie przyjazdu p. Konsula naszego do Porto Alegre jest o tyle niecisła i mylnie podana przez dziennikarzy warszawskich, że nie rozchodzi się tu o konsula polskiego z Kurytyby ale o p. Posła z Rio de Janeiro. Jak wiadomo p. Konsul Zbigniew Miszke odwiedził Porto Alegre i w swoim czasie opisywałmy uroczyste przyjęcia jakie mu tam Rodacy zgotowali jak i w innych kolonjach stanu Rio Grande. Wogóle w objazdach po kolonjach odgrywa sprawa budżetowa pierwszorzędną rolę a obecnie bardzo obciążono pensje konsułów i posłów polskich: w północnej Ameryce nawet bardzo wielu urzędników opuściło konsulatory z powodu zbyt małej płacy. I to jest główny powód odłożenia objazdów w kolonjach polskich, jak to słusznie podniósł p. Babiński.

**KONSUL NASZ P. ZBIGNIEW MISZKE**, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, został zamianowany **PRZEZ RZĄD POLSKI KONSULEM PIERWSZEJ KLASY I UZYSKAŁ ZARAZEM USTALENIE W POLSKIEJ SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ**. Redakcja »Ludu« przesyła p. Konsulowi z okazji tego wysokiego odznaczenia i uznania Jego pracy, swoje szczerze życzenia, by jak najdłużej wśród nas pracował i nadal nam przewodniczył z tak właściwą Sobie rozważą i roztropnością na korzyść wychodźstwa naszego i chwałę naszej Ojczyzny.

**Rio de Janeiro.** RIO, 11-go lutego. Brazyljsko-amerykańsko-polska komisja związku (Brazilian American Polish Trade Commission) istniejąca w Brooklynie w Ameryce Północnej, zamyśla osiedlić w stanach São Paulo, Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul aż 2,245,080 emigrantów — Niemców, Polaków i Ukraińców

**São Paulo.** AUSTRYACKA EMIGRACJA wzmaga się do São Paulo, który najwięcej zabiega o emigrację z Europy. Obecnie zjawili się w Rio dwaj delegaci austriaccy, postawie Schinke i Altmann jako przedstawiciele stowarzyszenia »Liga Colonizadora de Operarios e Empregados Austriacos« i zakupili od firmy »Roller« 20 tysięcy akrów ziemi pod Ariry w południowo-wschodniej części stanu São Paulo płacąc 60 milrejsów za alker. Rząd austriacki przyczynia się kwotą 10 milrejsów za alker do kupna tej ziemi, a rząd paulistański daje wszelkie ułatwienia. Najpierw ma przybyć 200 rodzin a 50 z nich zjawi się już pod koniec lutego. 1800 uchodźców przejedzie na własny koszt. Firma Roller układa się już o sprzedaż 10 tysięcy akrów w ziemi między Ariry i Cananea dla polskich rodzin, a 3 tysiące akrów dla rodzin niemieckich. Nadmieniamy, że ta część Parany i São Paulo jest znacznie niższa, klimat ma gorący i nadaje się bardzo dobrze pod uprawę kawy i bawełny. Z tego widzimy że poza całym »urzędowym ganiem emigracyjnym« cicho i spokojnie pracują sobie spółki emigracyjne we wszystkich krajach.

**FRANCISZEK WOLNICKI**, emigrant polski a straszny morderca swej żony i 3-ga dzieci

usprawiedliwia się przed sądem, że popełnił morderstwo w przystępie niepoczytalności która mu się często trafiała z tego powodu, że pewien robotnik uderzył go młotkiem w głowę. Sędziwo wykazało, że Wolnicki zaabił swoją rodzinę siekierą, która dzień przedtem przygotował sobie w krzakach a nie fakiem, a po morderstwie odrzucił pokrwawioną siekierę jakie 20 metrów w las. Przy oglądaniu zwłok pomordowanych, zbrodniarz bezczelnie zapalał sobie papierosy, nadto dłuższy czas nie chciał się iść poprzednio żadnej roboty, tak że rodzinie groziło wyrzucenie na bruk.

**Ze swiata. Rosja.**

**ZADUŻO ŻOŁNIERZY DO ROSTRZELANIA.** Warszawa. = Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki postanowił znieść karę śmierci za dezerję w armii czerwonej, bowiem dezerja odbywa się w takich rozmiarach, zwłaszcza w ostatnich czasach nad granicą polską, że trzeba byłoby przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy rozstrzelać.

**PIJAŃSTWO W SOWDEPJI.** »Krasnaja Gazieta« informuje, że ze wszystkich stron Rosji nadchodzi wiadomości o zatrważającym wprost szerzeniu się pijaństwa po wprowadzeniu wolnej sprzedaży 40-stopniowej wódki.

Szczególnie dużo piją robotnicy, nie przychodząc wskutek tego do pracy.

Z Ufy komunikują, że bywają wypadki, gdy z powodu pijaństwa robotników stają całe działy fabryczne.

To samo daje się obserwować w Tule, gdzie były wypadki niestawienia się do pracy... 90 proc. robotników.

Gazeta nawołuje do zakładania rządowych herbaciarni. Ale czyż to pomoże kiedy oni chcą pić wódkę, a nie herbatę.

**St. Zjednoczone PRZYKŁAD RELIGIJNEGO OBLEDU.**

Shelbyville, Indiana. — Niejaka Margaret House, żona listonosza, w fanatycznym zaślepieniu religijnem rzuciła się do palącego się pieca i doznała przy tem tak ciężkiego poparzenia, iż po 12 godzinach mąż zmarła.

Zanim mąż jej mógł przyjść z pomocą, nieszczęśliwa kobieta śpiewając coś o »offerze Panu« położyła się do pieca i spaliła się żywcem.

Pani House wstała tego dnia wczesnym rankiem i powiedziała mężowi, iż pójdzie do patrzeć ognia w piecu. Kiedy nie wracala ona zbyt długo, mąż poszedł zobaczyć, co się stało i znalazł oiało jej pograżone w płomienie do pasa.

Podczas krótkich przebytków świadomości, kobieta zeznała, iż chciała czynem dowiedzieć czego potrafi dokonać Najwyższy Pan.

**KORESPONDENCJE.**

**SÃO FELICIANO**, (Linha Barra do Arroio Tigre) dnia 18 grudnia 1925.

(Ciąg dalszy). Chociaż to już tylko dwa miesiące roku szkolnego — postanowiono szkołę otworzyć, jakoteż i utworzono, aby dziećmi, trochę się przyczyniło, by na przyszły rok już nauczyciel mógł swobodnie pracować.

Nosiliśmy się zamiarem rozpoczęcia nauki na początku roku, lecz nie zdążyliśmy wykończyć domu z powodu rewolucji, która nam utrudniała przysyłanie materiału do wykończenia domu. Wreszcie nadzedł dzień 13-go września, tak wyglądany przez członków, jak i przez młodzież. Już od samego rana zaczęli się gromadzić członkowie z rodzinami i sąsiedzi z okolicy, jedni pieszko, drudzy wozami inai zaś konno,

Wysłane dwa wozy po muzykę detę tak że już przybyli. O 9 tej przybył ksiądz Proboszcz K. Zajkowski, i zaczęły się zaraz przygotowania do mszy św.; przed mszą św. dokonaliśmy aktu poświęcenia gmaczu Twa. a o 10-tej zaczęła się msza święta przy oświetlonych muzyką detę i spiewu ośmiu 4-tej klasy szkoły powszechnej, która przybyła specjalnie dla wzięcia udziału w uroczystości, tak podczas mszy świętej jako też i przy końcu uroczystości. Kiedy ksiądz zaczął mszę świętą i muzyka zagrała wzruszyli się sercami w skupieniu myśli. Każdy stał prawie nieruchomo, gdyż możemy powiedzieć, iż porwano uroczystość tak wspaniale odbyła się w naszym Towarzystwie. Podczas mszy świętej wystąpił ksądz o. kolicznostwo kazanie.

Po krótkiej przerwie po mszy świętej zaczęły się mowy i deklaracje 4-tej klasy wyższej wspomnianej, jakoteż i paru naszych dzieci, przepięknie muzyką i śpiewem.

Najpierw przemówił ksiądz proboszcz do zebranych, przedstawiając w swej pełnej patryotyzmu mowie, wagę i doje dla członków naszego towarzystwa, a przedewszystkiem potrzebę nauki, abyśmy już raz zrozumeli, iż za pomocą skupienia i organizowania się możemy stać się silnym narodem. Po mowie księdza muzyka zagrała hymn narodowy polski. Następnie miał mowę obywatel Marcin Szortyka jako prezes — który między innymi zwrócił uwagę, iż nie wystarczy postawić gmach szkoły — lecz trzeba więcej o nim teraz myśleć, abyśmy nie skorzystali, również i klaci nacisk na obowiązki członków, aby każdy wypelnił swój obowiązek — i u zabawa wachaby zachowywano się zawsze moralnie — by nas palcami nie wytykano. W końcu dziękował wszystkim współpracownikom tego towarzystwa i w ogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób pomagali przy budowie tego gmachu.

Dalej mówił p. Józef Lempek, jako nauczyciel o obowiązkach rodziców do dzieci i względem szkoły i p. K. Maszyński, który między innymi podniósł zasługi i czarność członków. Dzieci, znowu na przemian deklamowały po polsku i portugalsku. Na zakończenie przemówił jeszcze raz ksiądz proboszcz, dodając energii do dalszej pracy na polu oświatowym i narodowym, a muzyka zagrała na zakończenie »Rotę Konopniokiej«. Wieczorem zaś odbył się bal na który pozostało wiele gości zdaleka. Bawiono się wzorowo i ochoczo do dnia białego. G. d. n.

**Telegramy z Polski.**

Berlin, 9-go lutego. — Śmiertelnie zachorował kardynał Dalbor (prymas polski i arcybiskup gnieźnieński)

Berlin, 10-go lutego. — Gabinetowi ministrów w Polsce pod prezydencją Skrzyńskiego zagroza przesilenie albo nawet upadek z powodu ustąpienia ministra wojny Żeligoskiego. Ustąpienie to spowodował był prezydent Polski marszałek Piłsudski, który zerwał układy dotyczące jego powrotu do wojska w charakterze generalnego inspektora armji. (Telegram zjednoczonych amerykańskich agencji telegraficznych (United Press).

Warszawa, 11-go lutego. — Rada ministrów zatwierdziła układy wzajemnej gwarancji i rozjemstwa między Polską a Francją, które obecnie oba te państwa między sobą zawarły.

Warszawa, 12-go lutego. — W dniach najbliższych przyjdzie do zawarcia ugody kolejowej między Polską a Niemcami, gdyż przedwstępne narady miały bardzo dobry przebieg. Układy handlowe między Polską a Niemcami rozpoczyna się w Berlinie w połowie lutego. Narady nad likwidacją majątków niemieckich (zwijanie i rozrachunek za te dobra) w Polsce rozpoczyna się znowu 18-go lutego.

Warszawa, 13-go lutego. — Zmarł dzisiaj rano kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieński-poznański i prymas Polski.

Bordeaux, 13-go lutego (port we Franoji). Okrętem francuskim »Massilia«, który dzisiaj wyjechał z Bordeaux do Ameryki Południowej, wyjechała pierwsza partja

robotników polskich przeznaczonych do plantacji (fazend) południowo-amerykańskich.

Warsza, 15-go lutego. — Korespondent »Kurjera Warszawskiego« donosi z Berlina, że pralac ksiądz Seipel, był kanclerz austriacki w czasie swego pobytu w Berlinie podpisał tajny układ połączenia Austrii z Niemcami, aby w ten sposób na ten donosiły wypadek nie zwracać zbytby uwagi państw europejskich. Korespondent dodaje, że podobny układ zatwierdziła austriacka rada ministrów.

London, 13-go lutego. — Korespondent angielskiej gazety »Times« donosi z Berlina, że policja uwięziła na Górnym Śląsku 10 osób podejrzanych o szpiegostwo. Jeden z uwięzionych jest członkiem sejmu. (Telegram nie podaje bliżej o kogo się właściwie rozchodzi, czy o Niemców czy o Polaków. P. r. y. p. Red.)

Rzym, 13-go lutego. — Wiadomość podana przez »Kurjer Warszawski«, że nastąpiło już tajne połączenie Austrii i Niemiec, wywołała w kołach polityków włoskich w Rzymie, bardzo wielkie wrażenie. Ogólnie przypuszczają politycy rzymscy, że teraz oba połączone kraje będą łącznie występowały w Lidze Narodów.

**Telegramy ze swiata.**

(W związom streszczeniu.) NIEMCY. — Liczba bezrobotnych w Niemczech doszła 15 stycznia do cyfry 1.767.000

a już 31-go stycznia wzrosła do 2,030.000. —

ROSJA obiecuje przystąpić do konferencji dla rozbrojenia, o ile narady odbędą się poza Szwajcarią, która jeszcze Rosji za zamordowania Worowskiego nie dała dostatecznego zadosyćuczynienia.

WŁOCHY — Dyktator Włoch Mussolini przyjeżdża 12-go lipca do miasta Bozen w Tyrolu, gdzie będzie obecny przy odsłonięciu pomnika Cezara Battiaty rozstrzelanego za zdradę przez Austriaków. Pomnik ten wznosi się na miejscu pomnika niemieckiego poety średniowiecznego Waltera von der Vogelweide.

MEKSYK — Prześladowanie Kościoła katolickiego wzrasta w Meksyku. Rząd wydał w kraju 14 księży hiszpańskich z powodu wykonywania obowiązków kapłanów; wygnani chcieli wylądować na wyspie Kubie lecz urząd emigracyjny na wyspie nie dopuścił do tego. Rząd meksykański ogłosił prawo, że kościoły są własnością państwa i zaczyna je odbierać duchowieństwu.

Prenumeratę »Ludu« zapłacili w Grudniu 1925 roku panowie:

Pol 10\$000.

Witold Ciesński, Wojciech Jękot, Franciszek Stajewski, Ksiądz Franciszek Komander, Lucjan Siemol, Jan Bartoszek, Władysław Kwiatkowski, Piotr Paluch, Józef Bińkowski, Franciszek Jan Banaś, Maciej Paczek, Jan Dade, Józef Zaleski, Franciszek Roman, Józef Bubniak, Jan Krasinski, Salo Wissmann, Franciszek Pęczkowski, Leon Błaszowski, T-wa



„Cztery słowa“ tylko powiem Panu.

**CAFIASPIRYNA**  
Nome registrato

Bezwzględnie skuteczną jest Cafiaspiryna, jest jedynym lekarstwem przeciw bólowi wszelkiego rodzaju, przeciw następstwom nadużycia alkoholu i nadmiernej pracy umysłowej. Cafiaspiryna łagodzi ból, podnosi siły i nie atakuje serca.

Nie daj się oszukać: to jest aby uniknąć naśladownictwa pudełek, za wierającego tubkę, istnieje żółty znak gwarancyjny w formie Krzyża Bayer.

Jedynie pewną, to jest celem uchronienia od pomyłek tych, którzy chcą kupić jedną dozę, oświadczamy, że pastylki Cafiaspiryny nie sprzedają się nigdy pojedynczo, lecz w wygodnym pudełeczku »Cafiaspiryna«

Uleka! to jest, gdy ofiarują Ci jakąś mieszankę kawy i cukru, patrz na nią ze wstrętem. Żądaj zawsze Cafiaspiryny prawdziwej i godnej zaufania!

**BAYER**

Ente de o original e legitimo  
Enviasse CAFIASPIRYNA  
Hormas Comodos

**BAYER**  
Limo Contem das  
Comissões de CAFIASPIRYNA  
As Provas de Colitas

• A Propagandista • 1019 - 24

**FLUXO-SEDATINA**

Usuwa kolkę i bóleci przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w stanie ciemnym i to w ciągu 2 godzin. Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece. Fluxo Sedatina używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 x 28 - 5 1915.

**Vigemio** jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwoność, utrnie pamięć, wzmacnia umysł i przywraca siły. Vigemio po 20 dniach używania go: Wzmacnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i bezsenność, 3. Wzmacnia nerwy i pęć, 4. Powiększa wagę od 1 - 2 kilo, 5. Leczy organy osłabione tuberkulozą, 6. Wzmacnia fizycznie i poprawia ciepła krwi. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196 - 15 - III - 1912.





# Już jest otwarty sklep Casa Central

Rua 15 de Novembro N. 49.

i z wielkiem opustem na towarach dochodzącym do 10-ciu, 15-stu a nawet do 30-stu proc.  
Okres tych wielkich opustów będzie trwał tylko do 28-go LUTEGO.  
Korzystajcie z tej wielkiej okazji!

## Stolarnia

**MICHAŁA BIERNACKIEGO  
SWÓJ DO SWEGO!**  
Przyjmuje zamówienia na meble  
roznego stylu, zarówno imburowe  
i piniorowe. Ceny bardzo niskie  
Adres dla listów: Curytyba —  
Agencia Hotel — Rua Bispo Dom  
Jose Nr. 50.

## Rzadka okazja.

Sprzedam ziemię tak do sadzenia jak  
i las z pinjami, imbujami i lanem  
drzewem. Ziemię można podzielić na  
loty. Ziemia ta leży o 3 mile od Kury-  
tyby.  
Zgłoszenia przyjmuje właściciel An-  
toni de Paula Ribas — Lapa.

## Dobra Okazja!

W miejscowości Poço Fria, dy-  
stryktu Pibem, município Rio Negro  
jest do sprzedania 23 akrów ziemi (kai-  
wy) wyroszonej wraz z herwalem. Na  
ziemi tej znajduje się dużo piniorów  
i imbuji, nadto cały obszar jest ogrodzo-  
ny drutem i leży przy traktowej drodze,  
w pobliżu tartak i młyn. Razem z tą  
ziemią można kupić 22 akrów bardzo  
dobrej ziemi do sadzenia. Jest dom z  
całym zabudowaniem, barbaqua i t. d.  
Umowy zawrże na miejscu właściciel  
Jan Mallnowski, Poço Fria  
poczta Rio Negrinho.

## Ziemia w Iraty.

Sprzedaje się 2 większe loty ziemi  
bardzo dobrej. Jedna ziemia 10 akrów  
leży o 10 kilometrów od stacji, z do-  
mem i młynem i bardzo dobra do sa-  
dzenia. Druga znajduje się w Rio Preto,  
obejmuje 60 akrów również bardzo do-  
bra do sadzenia.  
Informacje udziela: José Damas  
Soares — Iraty.

## UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne  
obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, meda-  
liki oraz lichiarze kościelne co dopiero  
nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka  
pieczętek gumowych

## Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12  
Kurytyba — Parana.

## Polska Gospoda i PENSIJONAT

pana Antoniego Nowakowskiego znaj-  
duje się przy ul. Comendador A-  
raujo nr. 24, Kurytyba. Wzys-  
tkim Rodakom przejazdym możemy  
gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia  
polska wyśmienita i tania. Wydaje się  
obiady do domu. Pokoje schludne do  
wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

"A Vencedora"  
Fabryka karmelków i cukierków w najlep-  
szych gatunkach i w papierki owijanych.  
Młynowych, kokosowych, młynowych, cytrynowych, ana-  
nasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych,  
czekoladowych i innych. Pełnowartościowe, smie-  
kliwe, specjalnych czekoladowych i t. d.  
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przelanie się  
o tem, że są najlepsze i najtańsze w Kurytybie.  
Franciszek Laschowski  
CURYTYBA — Rua Cabral N. 63-Parana

## TOWARZYSTWO NIEMIECKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ HUGO STINNES LINIEN

EUROPA — BRAZYLJA — ARGENTYNA — MEKSYK.  
KOMUKACJA BEZPOSREDNIA DO GDAŃSKA.

Statek GENERAL BELGANO

Odjeżdża ze Santosu do Montevideo i Buenos Aires dnia 20-go Marca.

Najbliższe odjazdy statków ze Santosu.

STATKI DO BUENOS AIRES

DO EUROPY

Artus: 20-go Marca  
General Belgano: 18-go Kwietnia  
Holm: 18-go Kwietnia

2-go Marca  
15-go Kwietnia  
11-go Maja i 10 Czerwca

Powyższe okręty posiadają kabiny trzeciej klasy. — Sprzedaj biletów do wszyst-  
kich większych miast Europy a także biletów dla chcących przyjechać z Brazy-  
lii (tak zwanych bilhetes de Chamada) oraz wszelkie informacje co do podró-  
ży udziela Agent towarzystwa.

## Carlos Luhm

Curytyba, Rua Riachuelo N. 52  
Caixa postal N. 48

Mówi się i odpowiada się na listy w polskim języku.

## CASA SCHMIDT

Rok założenia  
1892

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: LEUGIM.

Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy-  
bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma-  
szyny do pisania, Rowery marki Adler, Smary do maszyn i samo-  
chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne.  
Zarówki oszczędnościowe marki Edison od 110 do 120 volt.

## HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N 8.  
PRZYJEZDZAJĄC DO KURYTYBY SZUKAJCIE  
NAJTANIEJSZY HOTEL CENTRAL!

Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. — Dobry pokój tylko  
9\$000. — Pensjoniści płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie.  
Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. — Dostarcza się jedzenia do domów  
CENY PRZYSTEPNE!

## CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

## Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub  
gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,  
WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZyny.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny  
rolnicze i t. d.  
Nadchodzą codziennie transporty pługów.

— Co zresztą mówić sobie będziesz, to mi jest obojętne, nie chcę tylko wiedzieć o tem, że był kiedykolwiek twoim mężem.

Spojrzenie najgłębszej pogardy, jakie rzuciła Iza nikczemuemu człowiekowi, było wymowną odpowiedzią na niegodziwą jego propozycję.

— Tego nie doczekasz się nigdy! — zawołała — nigdy!

— W takim razie pozostanie dziećko tam, gdzie jest i nie zobaczysz go już nigdy.

Twarz Izy i postać jej zmieniły się niespodzianie.

Nagle jakaś decyzja, stanowczość wstąpiła w nią, a nienawiść, którą jej dręczyciel podsycał w niej swem postępowaniem wybuchnęła z dziką jakąś siłą.

Z błagającej, złamanej, nieszcześliwej stała się teraz energiczną, bohaaterską niemal.

— W takim razie ty musisz iść do więzienia, wiarołomco! zawołała wyniosło. — Tyś sam wazczepił w moje serce jad nienawiści, resztkę mej miłości dla ciebie zdlawiłeś we mnie! Niech zatem przyjdzie z nami do porachunku! Lada chwila przyjdzie tu pułkownik policji Rogers, — w jego ręce cię wydam!

Rozległ się śmiech pogardliwy.

— Twoje groźby nie zaskraszają mnie warjatko! — odpowiedział Artur. — Wzczas postarałem się przed niemi zabezpieczyć! Mylisz się moono, jeśli sądzisz, że mi możesz zrobić cośkolwiek!

— W takim razie musiałoby chyba nie być karzącego Boga! — zawołała Iza głośno z mocą. — Sam tak chciałeś, gin zatem, nędzny, zedrę ci z twarzy maskę...

W tej chwili pojawiła się Mary na progu drzwi, które otwarta po cichu.

Zobaczyła błądzą, z podniesioną wysoko głową stojącą Izę i usłyszała słowa, które ją przejęły zdumieniem i przestraszeniem.

Artur zobaczył żonę i podszedł ku niej. Wskazał głową na Izę.

— Nadzwyczaj to przykre — rzekł do żony z cicha — zemyś przyjęli w dom umysłowo chorą osobę.

Mary nie spuszczała z oczu Izy.

— Dobrze to, że pani przychodzi, mistres Gould — zwróciła się też z rozpaczliwą stanowczością do Mary. — Mu-

si pani dowiedzieć się o wszystkim, jekkolwiek sprawia mi to niezmierną przykrość ze względu na panią. Ten człowiek tam nie nazywa się John Gould, ale Artur Norden! Oszukał on panią, oszukał haniebnie, jak i mnie oszukał i porzucił! Nie pani jesteś prawowitą jego małżonką — ja jestem jego żoną! Mary na widok mówiącej z najwyższym wzburzeniem kobiety, złożyła z przerażeniem ręce, wchodząc bliżej do pokoju.

— Ale co się to stało z panią, nieszcześliwa kobieto? zwróciła się do swej towarzyszki.

— Musisz pani wiedzieć już raz wszystko — ciągnęła też z jakąś rozpaczłą decyzją — ten człowiek jest nikczemnym oszustem, który musi pójść do więzienia, by tam odpokutować za swój występki! Pani żał mi strasznie, — pani nie rozumiesz tego wszystkiego jeszcze — posłuchaj zatem! Wie pani już, że mnie mąż mój porzucił? ten to człowiek właśnie wydał mnie na pastwę nędzy, aby tutaj pod innym nazwiskiem i panią uczynić również nieszcześliwą!

— Nieszcześnie pomieszkało jej zmysły — ozwał się Artur do Mary — trzeba mi ją gdzieś odesłać do zakładu obłąkanych, lękam się bowiem, by nie wybuchnęła u chorej napad szaleństwa — to obłąkana!

— O, mój Boże — szepnęła Mary — to przecież okropne!

— Warjatką mnie nazywa? O, ja to rozumiem, w ten sposób myśli uczynić mnie nieszkodliwą ten łajdak, dla którego każdy środek jest dobrym do osiągnięcia celu — wymówiła Iza, której rysy przybrały przerażający jakiś wyraz — Ten człowiek jest z zawodu łajdakerem i nazywa się Artur Norden! On to wywałił mnie, córkę możnej i bogatej rodziny hrabiowskiej, podstępnie z domu rodziców, otumaniawszy swymi przysięgami i zapewnieniami miłości. Ten to człowiek właśnie zaślubił mnie potajemnie wbrew woli rodziców, porzucił mnie nikczemnie na nędzę i zgryzotę...

— Zilfuj się — John — co się stało z tą biedaczką? — spytała Mary.

— Nie możemy jej zatrzymać ani godzinę dłużej już u siebie, teraz, skoro wybuchnęło u niej jawne już pomieszanie zmysłów — odpowiedział Ar-

runek. Zaledwie uszedł jednak parę kroków, spotkał Jima, kiwnął na niego i zawrócił natychmiast.

— Daleko poszła? — spytał Jim. — Spieczmy się, zaraz wróci!

Obydwy mężczyźni weszli do sieni i z niej wprost już do izdebki. Harry wskazał na łóżeczko Liddy i wślazwszy koldrę z łóżka starej, owinął nią dziecko, szybko zwracając się ku drzwiom.

Jim szedł za nim. Gdy dochodzili do schodków po drugiej stronie ulicy, z pod koldry dał się słyszeć płacz dziecinej.

Harry owinął szczerzej dziecko w koldrę i wsiadł wreszcie do łóżka.

Po daremnie poszukiwaniu wróciła wdowa niebawem do domu i usiadłszy na powrót przy stole, zagłębiła się znowu w czytaniu. Zmęczona wreszcie czytaniem i rozmyślaniem — zdrzemnęła się na krzeselku.

Nagle wzdrygnęła się. Czy śniło się jej, czy też naprawdę ktoś zapukał do okna?

Nie — Jeszcze raz puka.

— Pani Brook! Proszę otworzyć! — wołał z dworu jakiś głos niewieści, — to ja, nie poznaje mnie pani!

Wdowa pospieszyła do drzwi, otworzyła je i do sieni weszła zdyszana Iza.

— Moje dziecko! — Gdzie moje dziecko! — pytała, oddychając z trudem.

— Dziecko pani? — Gdzieś ma być? — Spi!

— Chwaj Bogu! — zawołała uspokojona.

— Wiec to nieprawda, że on je zabrał? — Co — gdzie, — kto?

Nie odpowiadając na pytanie wdowy weszła do izdebki; tuż za nią szła starszuszka. W następny moment krzyk rozpaczliwy oblił się o ściany chatki:

— Gdzie moje dziecko? — Nędznicco, oklamiałaś mnie! Gdzie podziałas moje dziecię?

— Ależ, pani Norden! — rzekła wdowa, nie pojmując, o co chodzi. — Na miłość boską — co jest...?

— Kto tu był? — On! Więc on zabrał je naprawdę! Zatoczyła się, jak odurzona, chwytając się poręczą łóżka, aby nie upadła.

— Dziecko, — gdzie ono mogło się podziać? — zawtórowała jej wdowa.

Iza wyprostowała się gwałtownie.

— Kto tu był? — Mów, — kto był?

— krzyknęła. — Jesteś nikczemną obłąkancą! — Pani mnie zdradziła! — Sprzedajaj moje dziecko!

— Nie, pani Norden, nie! — odparła kobieta stanowczym i spokojnym głosem — jak pragnę zbawienia, tak jestem niewinna...

— Proszę odpowiedzieć! — Kto tu był? — wołała Iza, przystępując jeszcze bliżej.

— Męczyszona jakis był tu, — zdolała starszuszka wymówić w przerażeniu.

— Błądy, z ciemną brodą — dopowiedziała za nią Iza.

— Nie, prosty robotnik, węglarz i powiedział mi, że węgle rozsypany się na ulicy — o Boże litościwo! — przerażała sobie sama w rozpacz, łamiąc ręce — okropna myśl przysłała mi do głowy — o Matko najświętsza!

— Kto był ten człowiek? — spytała nieszcześliwa kobieto — wyznał, powieci ją go nazwisko!

— Ja nie znam go wcale — ale zostawiłam drzwi otwarte...

— A dziecko...

— Leżało, śpiąc spokojnie na łóżku!

— Poszłam szukać węgli, o których mi ten człowiek powiedział. On był węglarzem.

— I pani zostawiła dziecko same?

— Na chwileczkę tylko — i widac wtedy.

Iza wiedziała już wszystko. Tak, to było dzieło Artura. Więc nie groził jej kłamstwem. — Niestety powiedział prawdę — straszna prawda.

Cały jej skarb, jedyne jej szczęście, było teraz w jego ręku — i wszystko — wszystko już stracone!

I pod wrażeniem tego okropnego ciosu stała chwilę bez ruchu, bez życia.

Po chwili jednak opamiętała się i spytała: — Zna pani tego węglarza?

— Nie, pani! Mówił tylko, że znał moją matkę i ja mu zaufałam!

— Nie wie pani czasem, gdzie mogłabym go odszukać?

— Ach Boże! Ja sama nie poznałabym go nawet, tak miał twarz uciernioną!

— To jego dziecko! — szepnęła Iza i rozpacz — wszystkie przepadło!

Nagle miała jakiś przebiegła jej przegłowię, Rogers, pułkownik policji, stanął jej w myśl. Ten znany człowiek przyszedł je teraz już przecieć z pomocą. Chociaż odrzuciła jego rękę spodziewała się po jego racochci, że i teraz jej dopomocze. Uda się więc do niego, ubłaga go, a on ją poratuje i teraz powońca.

Już zabrała się w drogę, lecz przypomniała sobie nagle, że nie znała adresu jej adresu, zatrzymała się u drzwi bezradnie.